

WIECZÓR ANDRZEJA PILIPCZUKA

Jak uszczęśliwić wszystkich

Czego potrzeba, aby promocja książki poetyckiej była wydarzeniem, które wykracza poza typowy rytuał życia literackiego i staje się prawdziwym spotkaniem z poezją?

Trzeba dobrej poezji, to jasne, ale wiersze nie zaspokoją żadnej wrażeń publiczności. Poezja lubi skupienie i służy indywidualnym rozkoszom, a po to, żeby poruszyć wyobraźnię i emocje tłumu, wymyślono teatr. Więc wieczór poetycki musi być teatrem, twórczością, dziełem, działaniem, energią. Inaczej jest nudny. Promocja książki Andrzeja Pilipczuka pt. „n-n” nie była nudna. To był teatr, w którym wiersze zagrały i zachwyciły. Spektakl miał miejsce w Hadesie w czwartek wieczorem.

Ten wysoki lot zdarzył się dzięki przyjaciółom poety, którzy znają go na wylot, rozumieją, cenią i lubią, chociaż tę estymę przekazywali hadesowej publiczności w formie zgrywy i wielkiego jaja. Autor też się nie nadymał powagą autora książki. A mógłby, w końcu napisał 35 znakomitych wierszy. No i jeszcze osiągnął nagłą sławę jako poeta z wieży ciśnień w Lublinie.

W utworze, który lubię najbardziej, pt. „Bardzo długi wiersz”, Andrzej Pilipczuk, zwany Pipą, wprowadził

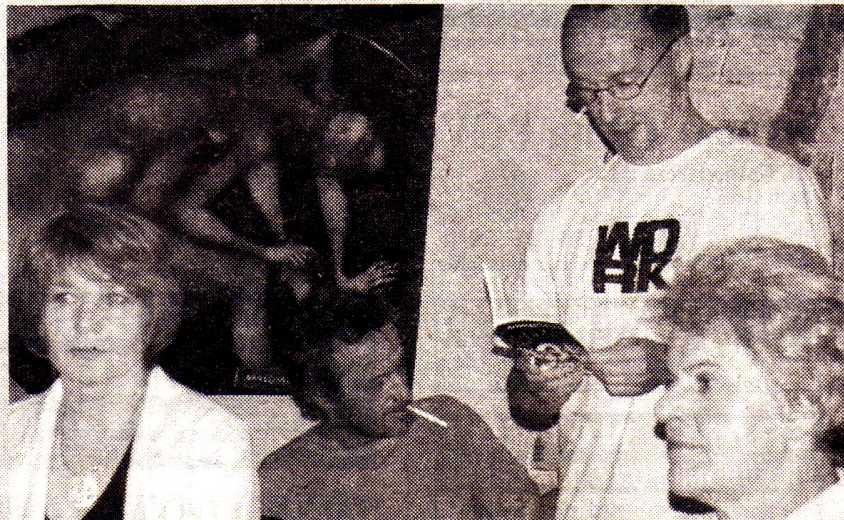
do literatury swoich najlepszych kumpli, artystów plastyków: Jerzego Żyśkę, Mario Kołodziejka, Sławomira Waszczuka, Dariusza Walencika. Ten ostatni jest redaktorem technicznym książki, która w drukarni w Krakowie doznała tyłu zniekształceń typograficznych, że redaktor podczas promocji stawił na niej pięciątkę „Nie akceptuję”. Chwalebny perfekcjonizm, ale książka i tak jest ładnym drukiem. Znalazły się w niej rysunki nie tylko wymienionych już artystów, ale również 5-letniego Michała, syna Pipy. Jednak Walencik był niezadowolony. Przyniósł do Hadesu autorskie stronice, powiększone do rozmiarów plakatu i rozpiął je na sznurkach. Wyszła z tego piękna scenografia (Z „Bardzo długiego wiersza” podebrałam tytuł tekstu: „jak uszczęśliwić wszystkich, a nie skrzywdzić/siebie/i tak dalej, i te pe”).

Słowo o poecie wygłosiła Rzyga, czyli Ewa Zarzycka, królowa polskiego performance. Wiersze czytali Jerzy Zet. i Witold Dąbrowski z Teatru NN. Sponsorem tomiku „n-n” jest MPWiK, gdzie pracuje inż. Andrzej Pilipczuk. Na promocję przybył do Hadesu szef firmy Tadeusz Fijałka i liczna załoga przyjaciół. Nie brakowało wody w ten upalny wieczór; i nie tylko wody.

Teresa Dras



PRZYJACIELE Od lewej: Ewa Zarzycka, Dariusz Walencik, poeta z żoną i Jerzy Żyśko (z prawej).



POEZJA NA GŁOSY Wiersze czytali Witold Dąbrowski (w akcji) i Jerzy Żyśko.
Zdjęcia Leszek Cwalina